

Dokument ten stanowi rozkaz operacyjny Nr.1 dla okrętu liniowego "Schleswig - Holstein", wydany przez Marine - Gruppenkommando Ost i datowany : "Kolonja, 21 sierpnia 1939"

W uwagach o położeniu politycznym jest powiedziane, że wojsko polskie ma być rozbite w sposób niespodziany i niszczący, ażeby w ten sposób stworzyć odpowiednią sytuację dla obrony lądowej na Wschodzie. Najpóźniej na początku konfliktu Wolne Miasto będzie ogłoszone jako teren Rzeszy. Komendant okrętu po wpłynięciu do Gdańska - Neufahrwasser ma współpracować z miejscowym Dowódcą. Ma on stosować się do jego poleceń, o ile pozwolą na to własne specjalne zadania i możliwości jazdy.

Zadania okrętu liniowego "Schleswig - Holstein" są następujące : zwalczanie polskich baterii lądowych, znajdujących się w zasięgu okrętu "Schleswig - Holstein", a przede wszystkim tych, które są ustawione na Oksywiu i w Redłowie, ostrzeliwanie polskiego portu wojennego w Gdyni w celu zlikwidowania go jako polskiego morskiego punktu oporu, zwalczanie polskiej baterii na południowym cyplu Helu, zwalczanie polskich morskich sił bojowych, ochrona portu od Neufahrwasser i Gdańska przeciwko atakom polskiej morskiej siły zbrojnej i przedsięwzięciom blokadowym.

Wytyczne co do sposobu przeprowadzania tych zadań są następujące : okręt liniowy "Schleswig - Holstein" ma wpłynąć do Gdańska przed godziną Y po poprzedniej krótkotrwałej dyplomatycznej wizycie. Nazewnątrz marsz na Gdańsk ma mieć wygląd pokojowy. Ma nie być żadnych bojowych sił zabezpieczających. Marsz ma się odbyć poza obrębem widzenia polskiego wybrzeża. Należy się liczyć z przedwczesnym wybuchem działań nieprzyjacielskich. Czynności nieprzyjacielskie przeciwko polskim lub obcym nieprzyjacielskim

morskim siłom bojowym w żadnym razie nie mogą być rozpoczęte przed godziną Y, chyba, że pierwszy strzał odda przeciwnik.

Należy meldować o napotkanych siłach bojowych polskich, angielskich, francuskich i rosyjskich. Jeżeli przy wpłynięciu do Neufahrwasser - Gdańsk będą robione jakiegokolwiek trudności z polskiej strony, również ze strony polskich okrętów handlowych, to należy je zwalczać przy pomocy właściwych środków. Po wpłynięciu ma nastąpić przede wszystkim zajęcie poprzednio przewidzianego stanowiska. Późniejsze stanowisko dla przeprowadzenia przewidzianych zadań ma wybrać według swego uznania Komendant Sx stosownie do dokonanego uprzednio miejscowego wywiadu. Po wpłynięciu należy przeprowadzić zabezpieczenie stanowisk na lądzie i na morzu. Należy nawiązać łączność z miejscowym dowódcą.

Należy dążyć do osiągnięcia Neufahrwasser, skoro tylko będzie wyjaśnione położenie na lądzie w rejonie Westerplatte oraz położenie odnośnie dróg wodnych. Po wpłynięciu należy przeprowadzić zabezpieczenie stanowisk na lądzie i na morzu. Należy nawiązać łączność z miejscowym dowódcą.

Z chwilą nastąpienia godziny Y należy wszystkie polskie siły morskie, powietrzne i lądowe traktować po nieprzyjacielsku. Dla zniszczenia tych sił należy zużytkować w sposób decydujący swoją przewagę i dążyć do ich zniszczenia przy pomocy wszystkich środków.

Tigerflagge heiss vor !

Ritterkreuzträger Kapitänleutnant Hans Bartels erzählt. 9

Deutscher Heimatverlag Ernst Giesecking, Viefelfeld.

1941 rok.

str. 7

Pierwsze działanie.

" Obie maszyny - stopp ! " - Powoli wynurzają się przed nami w czarnych ciemnościach nocy zarysy dużego niemieckiego okrętu wojennego. Jest to okręt liniowy " Schleswig - Holstein ". Całkowicie zaciemniony stoi on daleko na środkowym morzu wschodnim i czeka na nas. Jesteśmy u celu naszej nocnej, w ścisłej tajemnicy trzymanej jazdy.

Ostrożnie posuwa się 1 flotylla poszukiwaczy min ku obu stronom spoczywającego spokojnie na wodzie kolosa. Na pokładzie naszej łodzi podwodnej stoją blisko siebie, przygotowane do działania, uzbrojone oddziały uderzeniowe marynarskiej artylerii. Poprzedniej nocy zabraliśmy je na pokład w Kłajpedzie i w przeciągu całego dnia trzymaliśmy się daleko na morzu zdala od jakiegolwiek ruchu okrętowego. Żaden obcy okręt nas nie widział. Teraz ludzie ci mają być oddani na okręt liniowy.

Nikt nie wie, w jakim celu. Od dwóch dni trwa stan mobilizacyjny. Z dnia na dzień Polacy stają się bardziej zuchwali. Angielski gwałt odebrał im resztę rozsądku. Rozpoczęcie działań wojennych z tym nędznym państwem jest tylko kwestią godzin. Jak dotąd nie padł jeszcze żaden strzał. Panuje jeszcze ciągle oficjalny pokój. Siły jednak nie próżnują. Przygotowania do wielkiego działania niemieckiego Wehrmachtu odbywają się zatem w zupełnej ciszy.

Ten rozkaz rozciągał się również i na oddziały uderzeniowe marynarki. Bez hałasu opuszczają oni łodzie podwodne i wstępują na pokład czcigodnego weterana. Słyszysz się tylko tupot nóg i szelest broni oraz stalowych hełmów. Pozatym panuje nadprzyrodzona cisza.

W godzinę później " Schleswig - Holstein " bierze kurs na wschód. Flotylla marynarki przejmuje przytym zabezpieczenie łodzi podwodnej. Polakom nie można dowierzać, żeby oni nie storpedowali okrętu wojennego przed formalnym rozpoczęciem działań wojennych.

str. 8. Poza paroma starymi łodziami torpedowymi i kanonierskimi, posiadają oni tylko cztery nowe niszczyciele i pięć łodzi podwodnych. Liczą się oni jednak z tym, że Anglia jeszcze w tych dniach, w granicach obiecaney pomocy, dostarczy im parę pośpiesznych i podwodnych łodzi. Z tego powodu w każdym razie nakazana jest ostrożność.

Jazda odbywa się jednak bez żadnego wypadku. W rannych ciemnościach zbliża się do okrętu liniowego holownik z Sopotu, aby go odprowadzić do portu gdańskiego. Poszczególni artylerzyści marynarki zniknęli wówczas pod pokładem. Polacy nie powinni obawiać się niemieckiego zamiaru, że chodzi tutaj o dostarczenie pomocy przy obronie miasta niedawno ulokowanemu w Gdańsku regimentowi Heimwehry. Kompania szturmowa ma tam istotnie zejść w nocy z pokładu. Nam jednak przy wjeździe do portu podziękują i zwolnią, poczym będziemy mogli wrócić do naszego punktu wyjściowego w Pilawie (Pillau).

Tutaj rozpoczynają się ostatnie przygotowania dla wojennych działań. Sytuacja zostaje omówiona na posiedzeniu komendantów u szefa floty. Zostały ustalone w ogólności zadania niemieckich morskich sił wojskowych, oraz w szczegółach obowiązki oddziałów poszukujących min i oddziałów oczyszczających teren od min. Każdy komendant otrzymał szczegółowe wskazówki co do działalności swego okrętu. Zostało ogólnie zarządzone wstrzymanie poczty i urlopów. Nikt nie może więcej zejść na ląd, ani też wysłać żadnego listu do ojczyzny.

Wydaje się, że sytuacja staje się poważna. Skoro wróciłem na swoją łódź i wszedłem do jadalni oficerskiej zostałem przez wszystkich ciekawie otoczony. Od szeregu dni " coś wisiało w powietrzu "

i o tym wszyscy wiedzieli. Nie napróżno było powoływanych codziennie tysiące rezerwistów. Pogłoski różnorodnego rodzaju krążyły dookoła. Nikt jednak nie wie nic pewnego. Muszę w końcu wszystko wyjaśnić.

" Moi panowie, musimy być przygotowani na wszelkiego rodzaju zajęcia i zmiany. Polacy dostaną po skórce. Z twarzy moich oficerów czytam, że z moich słów są zadowoleni tylko częściowo. Właściwie nie powiedziałem im nic nowego. Chętnie zapoznaliby się oni ze szczegółami. Komendant jednak musi milczeć nawet wobec swojego pierwszego oficera, który jest jego prawą ręką. Mój zaś pierwszy oficer, Kapitan See B. jest rozsądnym człowiekiem. On nie pyta o nic, czeka spokojnie na sprawy, które mają się wydarzyć.

" Ma Pan przygotować łódź, Scherry " - ten rozkaz wystarczy mu.....

Następne dni zostały wypełnione tymi przygotowaniem. Maszyny zostały jeszcze raz starannie przejrane, przygotowane jazdy ćwiczeniowe, a zabezpieczenie łodzi podwodnej na redzie Piława przejęte przez " M 3 ". Ciągłe trwa jednak jeszcze stan przedwojenny.

W dniu 30 sierpnia nadchodzi pierwszy meldunek o przygotowanej akcji przez Polaków. Trzy ich niszczyciele " Grom ", " Błyskawica " i " Burza " wypłynęły z Gdyni na morze w kierunku Anglii. Na pokładach znajduje się większa ilość polskiego złota państwowego. Przewozi się w ten sposób swój skarb w bezpieczne miejsce. Prawdopodobnie obawiają się oni tego, co nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Niektóre siły morskie depczą im po piętach. Jednostki, znajdujące się w pościgu za uciekającymi, mają ich nieraz wspaniale na swoim wizerze. Niestety, nie można było nacisnąć odpowiedniego guzika, ponieważ wojna jeszcze nie wybuchła. Skoro w końcu nadszedł meldunek o wkroczeniu do Polski, znajdują się już te okręty na

str.10

wodach angielskich.- A szkoda ! Polskie złoto mniej poniosłoby szwanku na morzach północnych, niż w stalowych seifach banku londyńskiego.

Pierwszy alarm dla łodzi podwodnych.

W ciągu nocy z 31.VIII na 1.IX podczas spokojnej pogody i przy jasnym świetle księżycowym niemieckie siły morskie wypływają na wskazane rozkazem pozycje wyjściowe. Wojna przeciwko Polsce rozpoczyna się. " M 1 " i " M 3 " otrzymały rozkaz wyruszenia na pościg łodzi podwodnych w zatoce Gdańskiej pomiędzy niemieckimi niszczycielami, ustawionymi łukiem wokoło Helu i polskim brzegiem .

.....
.....

str.11.

Zaledwie podjęliśmy z powrotem nasz dawny kurs, usłyszeliśmy od strony Gdańska ciężkie grzmoty. To " Schleswig - Hölstein " ostrzeliwuje Westerplatte. W ten sposób przygotowuje on oddziałom marynarskim do ataku bunkry i stanowiska artyleryjskie, umieszczone tam bezprawnie przez Polaków. Pomimo lekkiej mgły rannej przez szkła byliśmy w stanie zobaczyć chmury od wybuchów rzuconych granatów. Salwa za salwą pada wódł i rozbija w przeciągu sekund to, co Polacy, wbrew postanowieniom umów, zbudowali tam kosztem długoletniej potajemnej pracy. Po upływie sześciu minut milkną nagle odgłosy bębnow. Prawdopodobnie kompania szturmowa przechodzi teraz do ataku. Najchętniej bylibyśmy teraz razem z nią. Swierzbiją nas poprostu palce, aby zemścić się na Polakach, którzy od stuleci dręczyli bezpronych Niemców

str.12

Nasze motorowe łodzie mają jednak inne zadania.....

.....

Dziwny ślad.

.....

Ostateczna walka o Westerplatte i Gdynię.

Na północy, w dniu 7 września, we wczesnych godzinach rannych pionierska i marynarska kompania uderzeniowa razem, przy silnym poparciu ze strony szkolnego okrętu " Schleswig - Holstein", uderzyła na leżącą w obrębie miasta Gdańska Westerplatte. Teraz około godziny 9 min.30 przedpołudniem wywiesiła polska załoga tej wbrew prawu międzynarodowemu ufortyfikowanej Westerplatte białą flagę, jako oznakę poddania się.

W dniu 14 września oddziały generała lotnictwa Kaupische zajęły Gdynię, w dniu 19 Oksywie wzgórze, wyniosłość, panującą na północ od miasta. W ten sposób

Jeszcze tylko w fortyfikacjach na półwyspie Hel trzymała się mała polska załoga.

Zdobycie obszaru portu wojennego w Gdyni dostarczyło 19.000 jeńców i 115 dział.